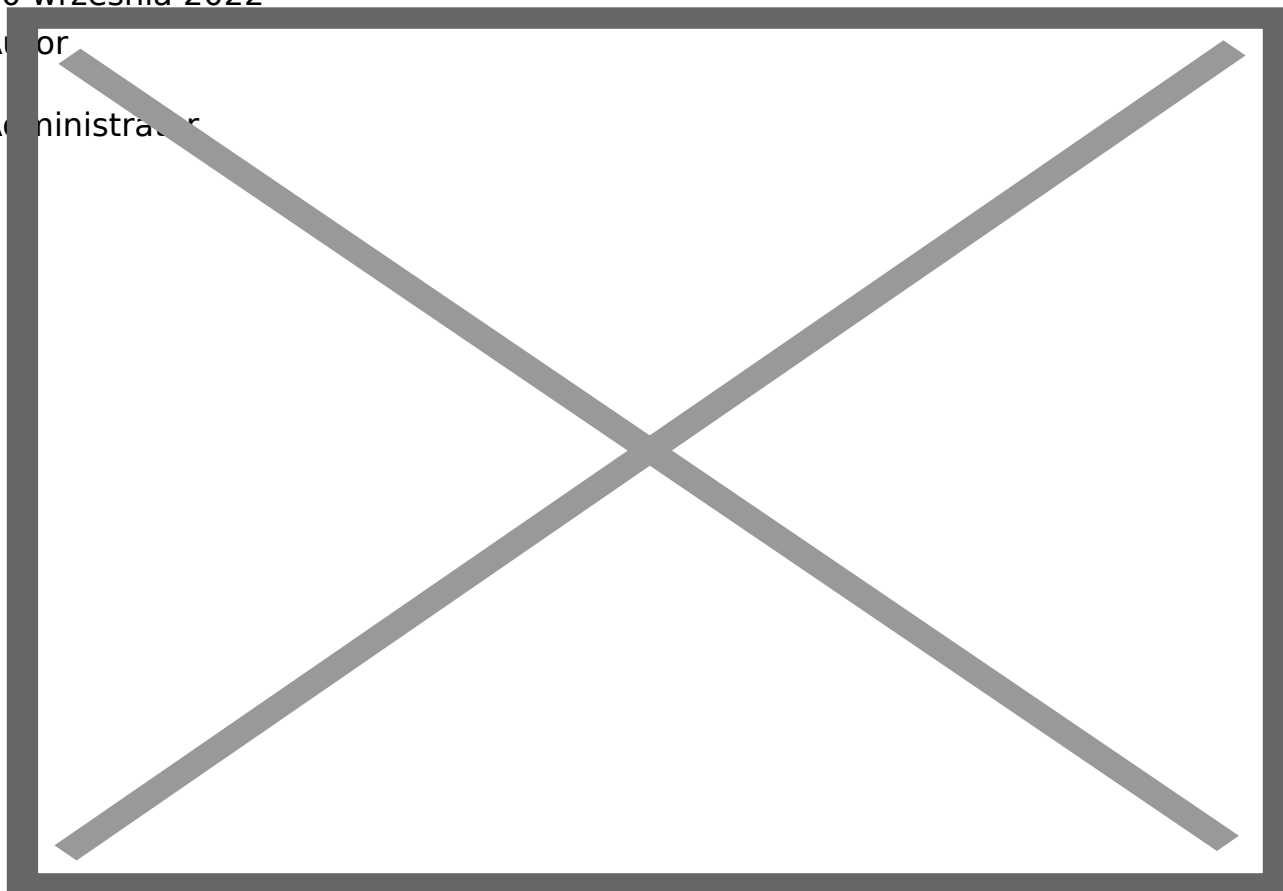


Data publikacji

20 września 2022

Autor

Administrator



Tradycyjnie we wrześniu obchodzony jest Światowy Dzień Sybiraka. Podobnie jak w ubiegłych latach w Pszczynie odbyło się spotkanie ze Stanisławą Pistelok, która urodziła się na zesłaniu w miejscowości Kascyk.

Obchody rozpoczęły się od mszy św. w kościele pw. Wszystkich Świętych w Pszczynie. Następnie na terenie Muzeum Militarynych Dziejów Śląska członkowie Związku Sybiraków spotkali się z przedstawicielami samorządu gminy Pszczyna, powiatu pszczyńskiego oraz z młodzieżą.

*- Sybir nie jest pojęciem geograficznym, ale symbolem represji caratu, później Stalina i jego pogromców wobec Polski i Polaków. Dlatego więzienia, obozy zsyłki na całym terytorium ZSRR i polskie cierpienia z tym związane nazywamy „Sybirem”, a ofiary tego „Sybiru — Sybirakami” - tłumaczyła pszczyńskim uczniom **Stanisława Pistelok**, przedstawicielka związku Sybiraków na miasto Pszczyna i okolice, urodzona na zesłaniu w*

miejsowości Kascyk.

Stanisława Pistelok opowiedziała o represjach, aresztowaniach, deportacji, przesiedleniach, mordach i czystkach etnicznych, na które skazywano ludzi wyłącznie dlatego, że byli Polakami. - *Scenariusz wywózek zawsze był taki sam. Przychodzili w nocy, walili karabinami w drzwi, wpadali do domu, zmuszali do ubrania się. Czasami pozwalali zabrać trochę żywności. Ubieraliśmy się ciepło, braliśmy to co pozwolono. Reszta, czyli dom i cały dobytek życia pozostawał. Po naszym odejściu był rozgrabiany, ponieważ powrotu dla nas nie przewidywano* - opisywała.

Jak wspominała, sowieckie represje i syberyjska ziemia nie zniszczyła Polaków i nie osłabiła narodowego ducha. - *Z setek tysięcy deportowanych Polaków w początkowych latach II wojny światowej sformowano w ZSRR armie gen. Andersa, a później gen. Berlinga, które dwiema drogami szły na pomoc ukochanej ojczyźnie.*

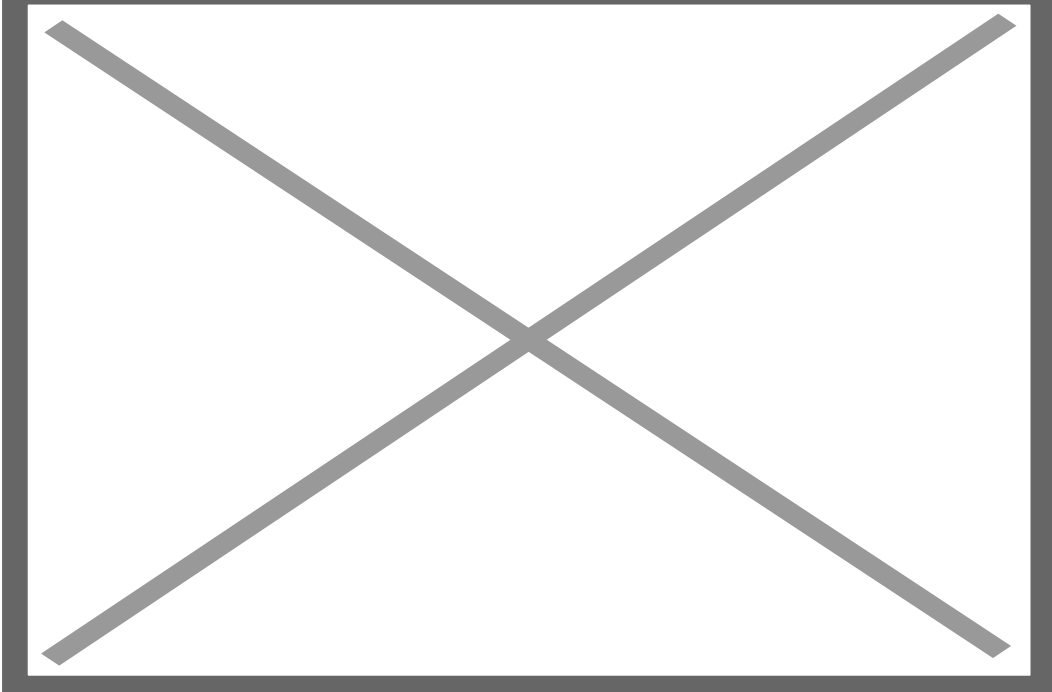
- Sybir to koniec świata skąd można było wrócić lub nie, gdzie zmuszano do ciężkich prac, cierpiało się głód, chłód, brak odzieży, dokuczały siarczyste mrozy. Gdzie matki drżały o swoje dzieci, żeby były najedzone, zdrowe i nie zamarzyły co było codziennością. Sybir to katorga, gdzie odbierano matkom dzieci, których już nigdy nie zobaczyły. Sybir to tam, gdzie ludzie byli gnębieni, poniżani, gdzie umierali z zimna, ciężkiej pracy, głodu, obgryzając swoje ręce — to właśnie był Sybir - opowiadała **Stanisława Pistelok**. - *Sybir to nie dom, który nam zabrano, lecz lepianki, ziemniaki, które nie dawały ciepła, szalał w nich wiatr, mróz i robactwo dające się we znaki. Sybir to gdzie z głodu i zimna płakały dzieci, matki nie dojadły by dziecko miało, dbały jak mogły lecz dzieci umierały. Ich grobem był step groźny, mroźny i ponury, a wilki miały żer. Sybir ciężko się wspomina lecz trzeba o nim mówić, by nigdy więcej się nie powtórzył* - tłumaczyła obecnej na spotkaniu młodzieży.

Jak tłumaczyła, miłość do Ojczyzny, tradycji, nadzieja na powrót do suwerennej i niepodległej Polski, dodawały sił w walce o przetrwanie na nieludzkiej ziemi.

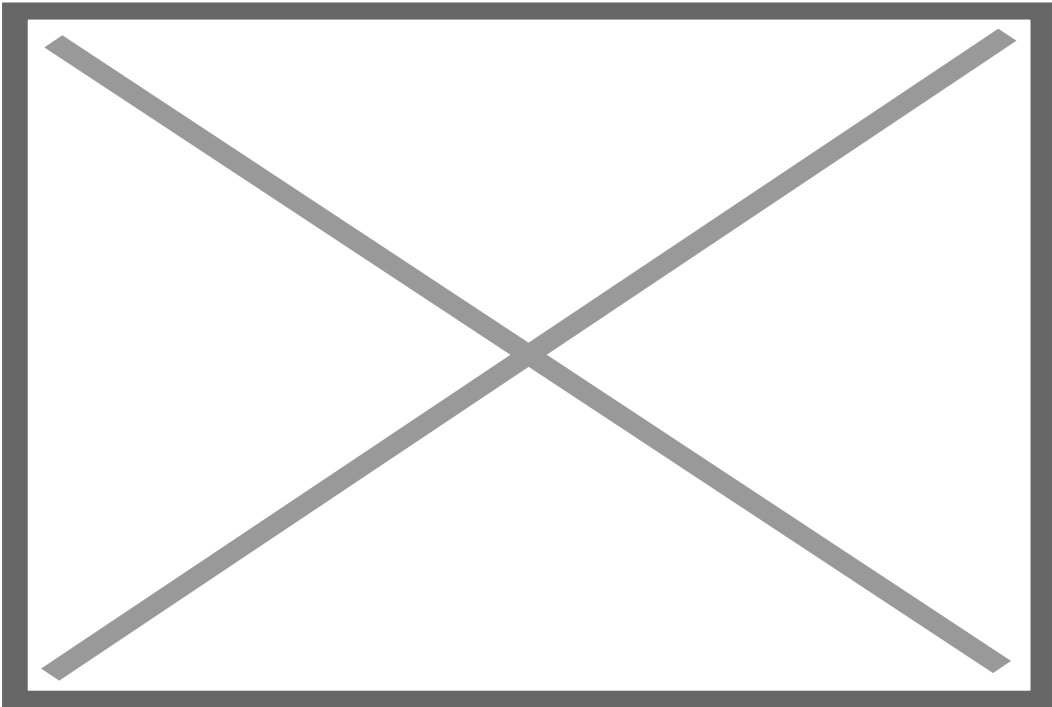
- *Róbmy wszystko, aby ta historia nigdy się nie powtórzyła. Wydarzenia sprzed 80 lat powinny być dla nas wszystkich przestrogą, jakie zło niesie ze sobą wojna* - powiedział obecny na spotkaniu burmistrz Pszczyny **Dariusz Skrobol**. - *Szanujmy i pielęgnujmy pokój, dobro i szacunek do drugiego człowieka* - dodał.

Podczas obchodów młodzież wysłuchała również prelekcji prof. Mariana Małeckiego, który oprowadził uczniów po Muzeum Militarnych Dziejów Śląska.

Organizatorami Dnia Sybiraka są: Urząd Miejski w Pszczynie, Starostwo Powiatowe w Pszczynie oraz "Pro Memoria" Stowarzyszenie Bitwy pod Pszczyną 1939.



•



•



•



•



•



•



•



•



•



•



•



•



•



•



•



•



•

Tagi

[Sybir](#)

[Sybiracy](#)

[Wszystkie aktualności](#)